Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 324. — ROK XXXV.

WTOREK

27. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Z[illegible]	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Wielki Zjazd prasy polskiej w Poznaniu.

Poznań 25.XI. (Tel. wł.). Dziś w niedzielę odbył się tutaj ogólno-polski zjazd prasy polskiej **przy udziale około 120 przedstawicieli. Jest to jeden z największych zjazdów prasy polskiej, jakie kiedykolwiek się odbyły.** Uczestnicy zjazdu zwiedzili prace przygotowawcze do Powszechnej Wystawy Krajowej. Z prac tych wymienić należy przedewszystkiem roboty budowlane, które już w 80% są wykonane. Są to olbrzymich rozmiarów gmachy, pawilony, zajmując dotąd 136.000 m. kwadr. **Teren P. W. K. zajmuje ogółem 600.000 m. kwadr. Postęp prac wzbudził ogromne zainteresowanie wśród wszystkich reprezentantów prasy,** czemu dali wyraz na zebraniu wieczorem, urządzonem przez Zarząd Pow. Wyst. Kraj. z p. Cyrylem Ratajskim i dyr. Wachowiakiem na czele.

Demonstracje na odczycie p. Sławka w Poznaniu.

„DMOWSKI NIE CHCIAŁ POLSKI" — TWIERDZI P. SŁAWEK. — UZBROJENI STRZELCY USUWAJĄ DEMONSTRANTÓW.

Poznań 25.XI. (Tel. wł.). W sali Domu Ewangelickiego wygłosił w ubiegłą sobotę odczyt prezes B. B. poseł Sławek na temat 10-lecia niepodległości. **Gdy w trakcie odczytu użył on wyrażenia „a więc Dmowski nie chciał Polski", zebrana na sali młodzież akademicka narodowo demokratyczna podniosła protesty i okrzyki. Wówczas uzbrojeni strzelcy poczęli wyrzucać studentów na ulicę.** Studenci zbrali się przed gmachem Uniwersytetu i urządzili tam demonstracje, przyczem wznosili okrzyki przeciwko p. Sławkowi. Policja aresztowała kilkudziesięciu studentów i odprowadziła do komisarjatu policyjnego.

PANU MACKIEWICZOWI NIE UDAŁ SIĘ WIEC W POZNANIU.

Warszawa (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska" donosi z Poznania, że w sali Śniadeckich w Col. Med. odbył się odczyt pos. Mackiewicza z B. B. „Wywody p. Mackiewicza, pisze „Gazeta Warszawska" słabe zarówno w treści, jak i w formie nie zdołały wywołać zainteresowania wśród słuchaczy. W dyskusji p. Łukaczyński wykazał na jak kruchych podstawach opiera się legenda, którą napewno sfery usiłują powiązać z osobą Piłsudskiego. Wywody te przyjęte hucznemi oklaskami przez dużą część zebranych wywołały zdenerwowanie wśród grupki sanatorów, którzy zaczęli przerywać p. Łukaczyńskiemu różnemi okrzykami, powstała wrzawa, w wyniku której zebranie wśród ogólnego zamieszania zostało rozwiązane".

Przy wyborach w Poznaniu do Kasy Chor.

zwyciężają połączone Ch. D., N. D., N. P. R:

Poznań 25/XI. (Tel. wł.). W niedzielę w Poznaniu odbyły się wybory do Rady Kasy Chorych. Z ramienia ubezpieczonych zgłoszono 5 list, z których pierwszą komunistyczną unieważniono. Dotychczas (godz. 22.30) znane są wyniki dopiero z dwu okręgów. **Naogół jednak, jak można było stwierdzić, najwięcej głosów padło na listę Nr. 5, zjednoczonych stronnictw: Narodowej Demokracji, Chrześcijańskiej Demokracji i N. P. R.**

Doroczne zebranie Warsz. Tow. Naukowego.

Warszawa 25.XI. (PAT). W niedzielę odbyło się w auli Collegium Theologicum doroczne uroczyste zebranie Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Na uroczystości był obecny m. in.: prezes rady ministrów prof. Bartel, metropolita Dionizy, dyrektor Michalski, przedstawiciele ministerstwa W. R. i O. P., i wyższych uczelni warszawskich oraz liczni reprezetanci świata naukowego.

Węgierski min. spr. zagr. przybędzie do Polski.

Warszawa 25.X. (PAT). Dnia 30 bm. przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Węgier Walko. **Przyjazd p. Walko ma na celu złożenie oficjalnej wizyty rządowi polskiemu. Przy tej okazji podpisany zostanie traktat arbitrażowo-koncyljacyjny między Polską i Węgrami.** Pobyt ministra spraw zagranicznych Węgier w Warszawie potrwa 2 dni.

DOWBORCZYCY NIE NALEŻĄ DO „FEDERACJI".

Warszawa. (Tel. wł.) W „Gazecie Warszawskiej" Zarząd Gł. Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" zamieszcza komunikat, w którym stwierdza, że Stowarzyszenie Dowborczyków nie przystąpiło do tak zwanej Federacji, natomiast pozostaję ono nadal członkiem Legjonu Rzplitej Polskiej, reprezentującym tę organizację na terenie międzynarodowym przez Fidac. Jednocześnie prostuje mylną wiadomość, podaną przez szereg pism i radjostację, jakoby gen. broni Józef Dowbór Muśnicki brał udział w obchodzie 10-lecia w Warszawie. Gen. Muśnicki do stolicy nie wyjechał, gdyż zaproszenie na urzędowy obchód otrzymał na pół godziny przed odejściem pociągu.

Jedyny poseł słoweński do parlamentu włoskiego aresztowany.

Wiedeń 25.XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Lublany o krążących tam pogłoskach, według których **aresztowanym miał zostać w Gorycji przez faszystów poseł słoweński w parlamencie włoskim Besedniak i internowany na jednej z wysp w pobliżu Sycylji.** Poseł Besedniak przebył niedawno operację w Wiedniu, skąd przed kilku dniami powrócił do Gorycji.

W Bułgarji panuje spokój.

USPOKAJAJĄCE OŚWIADCZENIA MIN. BUROWA I POSŁA BUŁG. W WIEDNIU.

Wiedeń 25.XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że posłowie wielkich mocarstw, akredytowani w Sofji, informowali się w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wypadków zaszłych w obozie macedońskim. **Minister spraw zagranicznych Burow złożył uspokajające oświadczenie, że rząd jest w możności przeciwstawienia się terorowi i zagwarantowania spokoju w stolicy.**

Wiedeń 25.XI. (PAT). W związku z alarmującemi pogłoskami, które w ostatnich dniach pojawiły się w prasie o rzekomych niepokojach w Bułgarji, poseł bułgarski w Wiedniu minister Nedkow udzielił przedstawicielowi „Wiener Neues Tagblatt" wywiadu, w którym m. in. oświadczył: Odnośnie do pojawiających się w prasie wiadomości, dotyczących niepokojów w Bułgarji, należy w pierwszej linji zauważyć, **iż odnoszą się one wyłącznie do spraw czysto macedońskoich, z któremi oficjalne czynniki nie mają nic wspólngo. Zresztą wszystkie te tendencyjne wiadomości przypisać należy zamordowaniu byłego szefa sztabu policji Bilewa. Wszystkie inne kombinacje i pogłoski są zupełnie zmyślone, gdyż w całej Bułgarji panuje zupełny spokój.**

Wielkie zainteresowanie chorobą króla w Anglji.

Londyn. 25. XI. (PAT.) Pomimo niepogody olbrzymie tłumy ludności zbierały się w ciągu całego dnia dzisiejszego przed pałacem królewskim. Szereg wybitnych osobistości przybyło do pałacu, aby zasięgnąć wiadomości o stanie zdrowia króla. Zwięzłość wydanego wczoraj biuletynu o stanie zdrowia króla nie przeszła niespostrzeżenie. Należy zauważyć, że **premjer Baldwin,** sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych **Hicks** i sekretarz stanu w ministerstwie kolonji **Amery,** pozostają w stałym kontakcie z pałacem królewskim, nie opuszczając Londynu. **Wszyscy niemal członkowie rodziny królewskiej znajdują się w Londynie i są w stałym kontakcie z pałacem. W dniu dzisiejszym oficjalny biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego nie został wydany.** Rano jednak urzędowo doniesiono, że chory spędził noc dobrze i w stanie jego żadna zmiana nie zaszła.

Londyn. 25. X. (PAT.) **Król Jerzy spędził dzień niespokojnie z powodu wzrostu temperatury. Chory zachowuje jednak w dalszym ciągu siły.**

Wystąpienie ambasadorów Rzeszy

u rządu franc. i angiel. w sprawie reperacyj.

Berlin (PAT). „Vossiche Ztg." donosi, że oświadczenia, złożone przez ambasadorów niemieckich w Paryżu i Londynie z polecenia rządu niemieckiego jest bardzo krótkie. Aide memoire, wręczone w końcu tych ustnych rozmów przez ambasadorów niemieckich w urzędach spraw zagranicznych Francji i Anglji zawierać ma tylko stwierdzenie, **że rząd niemieckiem może przyjąć do wiadomości żadnego zgłaszania określonych roszczeń co do ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej.** Rząd niemiecki **widzi najważniejsze zadanie komisji rzeczoznawców, ustanowionej w rozmowach genewskich w tem, żeby komisja ta zbadała materjalne możliwości i warunki ostatecznego uregulowania spraw reparacyjnych w sposób nieuprzedzony i bezstronny i na podstawie tego zbadania postawiła swoje propozycje.** Memorjał kończy się oświadczeniem, że rząd Rzeszy uważa za konieczne jaknajspieszniejsze zwołanie konferencji rzeczoznawców.

Londyn. 25. XI. (PAT.) Niemieckie memorandum w sprawie odszkodowań przedstawione kanclerzowi skarbu w piątek jest rozpatrywane przez odnośne departamenty. **Naogół panuje przekonanie, że w sprawie tej nie wyłonią się żadne specjalne trudności.**

AMBASADOR RZESZY W MOSKWIE BĘDZIE MIANOWANY W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

Berlin. (PAT.) Półurzędowy komunikat zaprzecza wczorajszym doniesieniom prasy, **jakoby nominacja kierownika wschodniego wydziału w urzędzie spraw zagranicznych v. Bircksenn na stanowisko ambasadora w Moskwie była już sprawą zdecydowaną.** „Deutsche Allg. Ztg." przynosi dementi i zapowiada, że **ostateczna decyzja w sprawie nominacji ambasadora w Moskwie zapadnie w dniach najbliższych.**

Krok naprzód w lokaucie w Nadrenji.

Berlin 25.XI. (PAT). Sprawa lokautu w przemyśle metalowym Nadrenji trwającego już 3 zgórą tygodnie **postąpiła obecnie krok naprzód. Toczący się bowiem prawie jednocześnie z lokautem proces, w którym przemysłowcy metalowi dążą do unieważnienia orzeczenia rozjemczego, rozstrzygnięty został w drugiej instancji przez sąd apelacyjny pracy w Duisburgu na niekorzyść przemysłowców.** Sąd nie uznał orzeczenia rozjemczego za obowiązujące i skazał przemysłowców na zapłacenie kosztów procesu, określając wartość sporu na 1 miljon marek. **Przemysłowcy apelują obecnie do najwyższej instancji tj. do trybunału pracy Rzeszy.**

Katastrofalny wylew na wybrzeżu szlezwisko-holsztyńsk.

Berlin. 25 XI. (PAT.) Zalew na wybrzeżu szlewisko-holsztyńskim wywołany przez długotrwałe deszcze **rozrasta się do rozmiarów coraz większej katastrofy. Część wyspy Tyldy została przez zalew oderwana od całości. Dwie wioski utworzyły odrębne wyspy. Wał prowadzący do latarni morskiej został przerwany. Wielki nasyp kolejowy,** otwarty dopiero w ub. roku przez prezydenta Hindenburga, a łączący wyspę Tyldę z kontynentem, **został w dwóch miejscach na przestrzeni kilkuset metrów poważnie uszkodzony.** Nocy dzisiejszej oczekiwane są dalsze burze, wobec czego zarządzono pogotowie alarmowe.

GWAŁTOWNA BURZA WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) W departamentach środkowej Francji a także na wszystkich wybrzeżach szaleje gwałtowna burza. Wiele statków opóźniło się w drodze, lub też zostało unieruchomionych.

Paryż. 25. XI. (PAT.) Pisma donoszą, że u wybrzeży Algieru zatonął parowiec francuski „Cesare". 12 osób utonęło.

EPIDEMJA TYFUSU W LIONIE.

Paryż 25.XI. (PAT). prasa tutejsza donosi, że od kilku dni **panuje w Lionie oraz okolicy miasta epidemja tyfusu, która przybrała bardzo poważne pomiary.** Dotychczas zachorowało 3.000 osób, z których 800 umieszczono w szpitalach. Siedm osób zmarło. Władze francuskie podjęły wszystkie kroki, celem zwalczenia epidemji. **Rozsadnikiem strasznej choroby są, jak przypuszczają kanały.**

KRÓL FUAD ODWIEDZI STOLICE EUROPY.

Wiedeń. 25.XI. (PAT). United-Press donosi z Kairu, że w przyszłym roku zamierza król Fuad odwiedzić stolice państw europejskich. Król Fuad zabawi m. in. dłuższy czas w Karlsbadzie, poczem o ile czas mu pozwoli wyjedzie na polowanie do Rosji.

Co słychać w Krakowie?

Przed rozpoczęciem Tygodnia Misjologicznego w Krakowie.

Tydzień Misjologiczny w Krakowie, zorganizowany staraniem Kół misyjnych młodzieży akademickiej Uniw. Jagiellońskiego w czasie od 26 do 2 grudnia, poprzedziło **uroczyste nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny. Odprawił je wczoraj o godz. 10 rano Książę Metropolita Sapieha** w asystencji alumnów Seminarjum diecezjalnego; nawy kościoła wypełniły tłumy młodzieży akademickiej oraz liczna publiczność.

W czasie Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił **prof. Uniw. Jag. Ks. Dr prałat Bystrzonowski.** Kaznodzieja nawiązując do słów Chrystusa Pana: „żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało“ wywodził, że idea misjonarska zrosła się nierozerwalnie z Boskiem posłannictwem Kościoła katolickiego. Cały Stary Testament jest przesiąknięty ideą wszechświatowej misji, a na potwierdzenie tego sam Zbawiciel, ów wielki Misjonarz, przyniósł całej ludzkości odwieczną prawdę i łaskę. Chrystus Pan swoim **mandaten** „idąc tedy na cały świat nauczajcie wszystkie narody...“ ustanowił ową wielką magna charta chrześcijańskiego świata, wskazując mu ideę misjonarstwa wśród ludów, pogrążonych w bałwochwalstwie, jako jeden z naczelnych obowiązków. Małe ziarnko gorczyczne rzucone na twardą, pogańską glebę imperjum rzymskiego wykwitnęło w bujny kwiat, rozrosło się w potężne drzewo i dzięki misjonarskim wysiłkom — prometeuszów żarliwości Ducha Bożego, objęło cały świat. Dziś prawie niema skrawka ziemi, któregoby nie dotknęła stopa misjonarska. Prawda i światło są potęgami zdobywającemi cały świat.

Kula ziemska mieszcząca około miljard ośmset miljonów mieszkańców liczy aż 1,100 miljonów pogan. Przerażający akt oskarżenia dla katolickiego, misyjnego sumienia. Kościół katolicki idąc za nakazem Chrystusa Pana, nawołuje wszystkich wiernych katolików do pracy i współpracy misyjnej, któraby te olbrzymie rzesze nieznających światła Bożego wyrwała z barłogu upodlenia pogańskich wierzeń. Papież Pius XI., przemawiając do miljonów fal ludzkich płynących bystrym strumieniem w roku jubileuszowym do Wiecznego Miasta, nawoływał je całem sercem do wielkiego dzieła misyjnego.

Stoimy — mówił Ks. prof. Bystrzonowski — przed promienną zorzą nowej ery misyjnej. Chwila obecna woła o pracę na ugorach pogańskich, nadszedł moment, aby słupy graniczne Królestwa Bożego przesunąć do najodleglejszych granic kuli ziemskiej. Wielka cywilizacja zachodniego świata całym rozpędem wdziera się w pogańskie ludy wprowadzając wraz z nadejściem kultury i nauki, fermentację duchową. Zaczynają jednak działać prądy antyreligijne, akcja sekciarska wytęża swoje siły... **Propagandzie niewiary musimy przeciwstawić misję ratownictwa dusz, ten najwyższy typ chrześcijańskiego miłosierdzia.** W wielkiej akcji misyjnej Polska, której wiara gorzała zawsze jak pochodnia, nie może uchylić się od szczytnego posłannictwa Bożego. Dziełu misyjnemu niech przewodzi szlachetna młodzież akademicka, gdyż praca na niwie Bożej potrzebuje gorliwych dusz, umiejących patrzeć w słońce.

Wykłady misyjne w Uniw. Jag.

Na temat misjologji odbędą się następujące wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim:

Poniedziałek 26 bm.: „Pogaństwo a chrześcijaństwo w Polsce Bolesławowskiej“ wygłosi prof. Uniw. Jag. Dr J. Dąbrowski; środa 28 bm. „Wrażenia z misyj katolickich w Afryce środkowej“ prof. Uniw. Kazimierza we Lwowie Dr J. Czekanowski; 29 bm.: „Działalność misyjna a życie gospodarcze“ prof. Dr R. Bolland; dnia 30 bm.: „Misje i proces Chrystusa na tle współczesnych pojęć rzymskich“ prof. Uniw. Stefana Batorego Dr St. Glaser; 1 grudnia „Islam a chrześcijaństwo, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków tureckich“ prof. Uniw. Jag. Dr Tad. Kowalski; 2 grudnia „O chorobach zakaźnych ich przyczynach i szerzeniu“ (Odczyt uwzględniający misje) prof. Uniw. Jag. Dr M. Gieszczykiewicz.

Wykłady odbywać się będą wsali 62 Coll. Novi. Początek zwyczajnie o godzinie 19-tej, a w sobotę o godzinie 18-tej.

Z pobytu gości Ligi Narodów w Krakowie

Wczoraj o godz. 5.54 rano przyjechali do **Krakowa Sir Eric Drummond sekretarz generalny Ligi Narodów z małżonką i Jotaro Sugimura, dyrektor sekcji politycznej Sekretarjatu Ligi. Wraz z nimi przybyli Fr. Walters, miss Howard, miss Johnston, minister Sokal z małżonką, S. Neymann Dr. W. Sokołowski radca Ministerstwa spr. zagr.** Gości powitali na dworcu: wicewojewoda Dr. Duch. wiceprez. m. Dr. Wielgus, starosta grodzki Dr. Styczeń, radca województwa Stańkowski, naczelnik wydziału Dyrekcji kolei inż. Pischinger z ramienia prezesa Barwicza oraz delegaci młodzieży akademickiej Koła pacyfistów i Szkoły nauk politycznych.

O godz. 9 rano goście wysłuchali **Mszy św. odprawionej w kościele Marjackim przy otwartym ołtarzu Wita Stwosza przez ks. inf. Dr. Kulinowskiego,** poczem zwiedzili kościół, słuchając z zainteresowaniem fachowych objaśnień konserwatora wojewódzkiego Dr. Szydłowskiego. Z koli zwiedzili **Muzeum Czartoryskich** a następnie Zamek królewski na Wawelu Katedrę i wystawę arrasów, oprowadzani przez kustosza zbiorów państwowych na Wawelu Dr. Morelowskiego. Po zwiedzeniu Wawelu, składali wizyty wybitnym osobistościom miasta.

O godz. 1.30 pop. podejmował gości śniadaniem **Książę Metropolita Sapieha** w Pałacu Arcybiskupim. W śniadaniu wzięli udział: Sir Eric Drummond, dyr. Sugimura, radca Sokołowski, wojewoda Darowski, prezydent Rolle i in. Równocześnie odbyło się śniadanie u b. **premjera prof. Nowaka,** w którem wzięli udział: **Lady Drummond, min. Sokalowie, miss Howard,** miss Johnston, wojewodzina Darowska, p. Neymann i in. Wieczorem goście zwiedzili **galerję w Sukiennicach,** oprowadzani przez dyrektora Muzeum Narodow. pro. Dr. Koperę.

Wywiad z dyr. Kunzem.

Sprawa budowy gmachu Bibljoteki Jag. utknęła w Warszawie.

Dyrektor Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie prof. Dr Edward Kunze w rozmowie ze mną na temat budowy gmachu Bibljoteki, udzielił mi następujących informacyj:

Projekty architektoniczne na budowę gmachu bibljotecznego, nagrodzone konkursem w sierpniu b. r., zostały wysłane do zatwierdzenia do Ministerstwa robót publicznych, gdzie do tej chwili się znajdują. **Uniwersytet Jagielloński podjął ostatnio kroki w kierunku przyspieszenia decyzji Ministerstwa.** Sprawa budowy została zadecydowana przez czynniki rządowe w lutym b. r. Jeden sezon budowlany został dla naszej sprawy zmarnowany, **idzie więc o to, aby można było przystąpić do budowy z wiosną najbliższego roku.**

Jak wiadomo, I i II nagrodę konkursu otrzymał arch. prof. Wacław Krzyżanowski. Minister Moraczewski — jak słychać — ma powierzyć szczegółowo opracowanie planów i kosztorysu prof. Krzyżanowskiemu; podobnie i premjer Bartel, interesujący się żywo potrzebami Bibljoteki Jagiellońskiej i gruntownie a fachowo obznajomiony z projektami konkursowemi, uznaje projekt drugi prof. Krzyżanowskiego — idący po linji dążeń Uniwersytetu Jagiellońskiego — za najbardziej celowy i najlepiej rozwiązujący kwestję rozmieszczenia ubikacyj projektowanego gmachu bibljotecznego. Zdanie prof. Bartla jest istotnie fachowe, gdyż p. premjer niejednokrotnie rozważał podobne problemy budowlane i nawet sam należał do Komisyj konkursowej, rozpatrującej projekty budowy Bibljoteki politechnicznej we Lwowie. Chodzi teraz o to, aby decydujące czynniki rządowe jak najrychlej załatwiły sprawę; opracowywanie planów i kosztorysów potrwa bowiem jeszcze kilka miesięcy, a sezon budowlany rozpoczyna się koło połowy marca, więc znowu wyłoniłaby się groźba zmarnowania sezonu wiosennego. P. Dyr. Kunze wierzy w dobrą wolę rządu i żywi nadzieję, że z wiosną 1929 będzie można przystąpić do budowy.

Odnośnie do robót restauracyjnych w gmachu Collegium Maius, dowiaduję się następujących szczegółów: Stuba communis — sala, której strop z powodu zgnicia belek zaczął się obrywać, została już odrestaurowana. Roboty adaptacyjne znacznie się opóźniły głównie z powodu upałów letnich, które uniemożliwiały prowadzenie konstrukcji betonowej; przy niebywałym skwarze cement szybko twardniał, tak że robotnicy musieli pracować głównie wieczorami. **Spóźnione wykończenie restauracji Stuba communis odbija się fatalnie na prawidłowej działalności Bibljoteki,** tem więcej, że obecnie nie można użyć odnowionej sali na pomieszczenie książek. Przenoszenie tam ogromnego zbioru literatury francuskiej zajęłoby tyle czasu urzędnikom i woźnym Bibljoteki, że trzebaby unieruchomić na pewien czas wypożyczalnię książek, co w okresie bardzo ożywionej frekwencji I. trimestru byłoby fatalne dla studjujących. Niedawno — mówi dyr. Kunze — zwrócił się do mnie prof. Folkierski z żalami, że z powodu uniedostępnienia literatury francuskiej (przeniesionej czasowo do przyległej sali Gostkowskich) nie może należycie prowadzić ćwiczeń seminaryjnych ze studentami. Sytuacja pogarsza się jeszcze o tyle, że i w ciągu zimy nie da się przenieść książek do Stuba communis z powodu braku światła i ogrzewania, a nie można urzędników Bibljoteki narażać, by przy temperaturze zero stopni i niżej pracowali i pedantyczną uwagę poświęcali właściwemu rozgrupowywaniu książek bibljotecznych. **Z sali tej skorzystamy dopiero na wiosnę** i to po gruntownem wytrzepaniu wszystkich książek, które z powodu remontu fasady gmachu i innych robót restauracyjnych pokryły się warstwą kurzu.

W następnym roku budżetowym jest spodziewany **kredyt 70—80.000 zł., który zostanie użyty w pierwszym rzędzie na zaprowadzenie kanału osuszającego wokół dziedzińca Bibljoteki Jagiellońskiej** oraz na częściową wymianę kolumn i balustrady kamiennej. Z uwagi na duże zniszczenie, jakiemu uległy pewne fragmenty architektoniczne gmachu, roboty te przeciągną się niewątpliwie na dalsze lata.

Stan obecnych pertraktacyj rewindykacyjnych z Sowietami.

Dalszym tematem, na który sprowadziłem moją rozmowę z p. dyr. Kunzem, była sprawa obecnego stanu pertraktacyj między rządem polskim a sowietami, odnośnie do rewindykacji naszych zabytków z Rosji. P. Kunze, prezes polskiej komisji rewindykacyjnej, który dzięki swoim niezmordowanym zabiegom i podziwu godnemu taktowi, zdołał szczęśliwie doprowadzić do końca pertraktacje rewindykacyjne i odzyskać olbrzymiej wartości zabytkowej i artystycznej objekty sztuki, zwrócił mą uwagę na następujące okoliczności:

Po śmierci posła Wojkowa rząd sowiecki powierzył kierownictwo swojej delegacji p. Łazarysowi, dyrektorowi Ermitażu, Muzeum przewyższającego bogactwem zbiorów dawne „Hof-Muzea“ wiedeńskie, a nawet berlińskie Friedrichs-Muzeum, a dorównującego chyba tylko British Muzeum w Londynie i francuskiemu Louvrowi. Z p. Łazarysem mieliśmy ciężkie przeprawy, ostatnio jednak zrezygnował on z kierownictwa sowieckiej delegacji dla spraw rewindykacji na rzecz p. Kołczanowskiego, dyrektora oddziału ekonomiczno-prawniczego Ministerstwa spraw zagranicznych. Komisja polska utrzymywała z nim kontakt jeszcze w Komisji opcyjnej, mającej na celu rozstrzyganie podań osób chcących zostać obywatelami polskimi i poznała go jako człowieka zajmującego wobec interesów Polski stanowisko lojalne.

Prowadzone z nim konferencje dobiegły końca o tyle, że **ustaliliśmy, które partje mienia polskiego podlegają zwrotowi.** Uzyskaliśmy wiele, pozostają jednak do przeprowadzenia dwie ważne sprawy. **Chodzi tu o archiwa administracyjne,** z których gros zajmują archiwalja z dawnych rosyjskich instytucyj centralnych w Leningradzie i archiwalja **odnoszące się do naszych ziem w województwach wschodnich, znajdujące się obecnie w Mińsku i Żytomierzu.** Nasi eksperci bibljoteczni i archiwalni, którzy pracują teraz w Mińsku, mają niezwykle ciężkie zadanie w wydobywaniu i wydzielaniu z pośród olbrzymich mas archiwów — aktów dotyczących naszych ziem. **Na wielkie trudności napotyka dalej sprawa odbioru polskich druków Bibljoteki Załuskich i innych,** pomieszczonych w państwowej bibljotece publicznej w Leningradzie. Bibljotekarze sowieccy piętrzą przed naszymi ekspertami przeszkody, zda się, niezwyciężone, to też — kończy mój rozmówca — głowię się, jakby tu w porozumieniu z Kołczanowskim uzgodnić pertraktacje i załagodzić spory między ekspertami, naszymi i sowieckimi. Sądzę, że koło lutego przyszłego roku sprawa dojrzeje o tyle, że będę mógł wyjechać do Leningradu i rewindykację bibljoteczną ostatecznie przeprowadzić.

STANISŁAW LIPECKI.

Uroczysty wieczór ku czci Chrystusa Króla

urządzony wczoraj w niedzielę w nawie kościoła św. Agnieszki był wielką manifestacją katolickiego społeczeństwa, które wypełniło kościół po brzegi. **Ks. kanonik Rudolf Van Roy** w swem podniosłem przemówieniu między innemi zaznaczył, że mury tego kościoła przypominają czasy z przed 140 lat, podobne demoralizacją czasom dzisiejszym, z tą jednak różnicą, że obecnie mimo wszystko złe, obchodzimy uroczysty powrót Chrystusa Króla do dusz ludzkich i do tej niegdyś skasowanej świątyni, w której niebawem będzie z powrotem panował, oraz że wkrótce będziemy obchodzili także święto Chrystusa Robotnika.

Reszta programu wykonana została przez mistrzowską **orkiestrę wychowanków Braci Albertynów** i chór „Lutni“ krakowskiej w połączeniu z solem skrzypcowem pod kier. prof. **Fr. Koniora,** a p. **Wanda Szczepańska** odśpiewała szereg utworów religijnych przy akompanjamencie p. **Marji Szczepańskiej.** Deklamacje wygłosili uczeń gimn. **Wład. Figiel** oraz Genia i Stasia **Krzysiówne.** Bardzo ładnie wypadł obrazek sceniczny **„Modlitwa Zakonnicy“** wykonany przez dziewczątka z ochronki w Ludwinowie pod kier. p. Felicji **Wędrychównej.** Rozentuzjazmowana publiczność opuszczała sympatyczny, chociaż odrapany kościół, śpiewając: „Boże coś Polskę“ przy akomp. orkiestry.

W dniach 5 i 8 grudnia br. odbędą się w tym kościele **uroczystości św. Mikołaja dla miejscowej biednej dziatwy pozaszkolnej i dla dzieci członków chrześć. Związków Zawodowych,** a następnie w każdą niedzielę urządzane będą odczyty popularne na temat religijnego wychowania, urządzane przez Tow. im. Ks. Piotra Skargi.

Uroczysta akademja w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu.

odbędzie się dnia 28 bm. w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34, I p. (Pałac Spiski) o godz. 7.30 wieczór staraniem „Katolickiego Związku Polek“, „Narodowej Organizacji Kobiet“, „Związku Młodych Polek“ i „Komitetu Pań Domu im. ks. Stefana Bratkowskiego“. W programie przemówienie rektora Kallenbacha oraz produkcje muzykalno-wokalne. Bilety w cenie 3, 2, 1 zł. do nabycia przy kasie.

Wyższe studja urzędników państw.

W kołach rządowych omawiana jest sprawa wyższego cenzusu naukowego urzędników państwowych. Projektowane jest, aby wszystkie ministerja i urzędy centralne wysyłały pewną liczbę urzędników na **wyższe studja za granicę,** bądź też umożliwiały im naukę w uczelniach akademickich w Polsce. W związku z tą sprawą debatowany jest również projekt utworzenia specjalnych uczelni do kształcenia urzędników, jak **Akademji pocztowej.**

Sanatorjum akademickie.

Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w roku bieżącym od magistratu m. stoł. Warszawy zapomogę 150.000 zł. na budowę w Zakopanem sanatorjum dla gruźliczych studentów uczelni wyższych. Zakład ten, zaprojektowany na 200 chorych, będzie oddany do użytku w roku 1929.

Walne Zebranie „Jedności“

Dnia 22 bm. odbyło się Walne Zebranie Stow. Słuchaczek „Jedność“ przy udziale około 150 akademiczek. Uchwalono absolutorjum poprzedniemu Wydziałowi, który zaproponował listę nowego Wydziału. Przeciwko tej liście wystąpiła grupa akademiczek, wysuwająca na przewodniczącą Wydziału p. Z. Wolską. Po dłuższej dyskusji wybrano większością głosów listę proponowaną przez ustępujący Wydział. Prezesem Stowarzyszenia jest p. Wanda Potrzówna, słuch. fil. U. J., skretarzem, p. Zafja Skusiewiczówna, Nowy Wydział przejął już wszystkie agendy i rozpoczął pracę.

„Przyjaźń“ w rocznicę odzyskania niepodległości.

Staraniem kulturalno-oświatowego **Towarz. katolickich rękodzielników „Przyjaźń“** odbył się ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Polski — w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego 11 uroczysty wieczór muzykalno-wokalny, pod art. kierownictwem p. prezesowej **Ludwiki Grodzickiej.** Wieczorek rozpoczął prezes inż. **Bobilewicz** krótką przemową, zakończoną okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem kwartet cytrzystów odegrał hymn narodowy i utwór Chopina „Marzenie“. Następnie

Jak uczci „Dziesięciolecie“ 2 pułk lotniczy?

Myśl uczczenia dziesięciolecia niepodległości a zarazem dziesięciu lat lotnictwa polskiego podjął 2 pułk lotniczy w Krakowie, rzucając hasło „rozwoju sportu lotniczego i młodego silnego lotnictwa“. Na zebraniu odbytem w dn. 23 listopada b. r. Korpus Oficerski 2 pułku lotniczego powziął **jednomyślną uchwałę uczczenia „dziesięciolecia“ przez zbudowanie w warstatach pułku 10-ciu awionetek typu Działowskiego** dla wydatnego wzmożenia świetnie rozwijającego się na terenie krakowskim sportu lotniczego. Czyn ten zamierza Korpus Oficerski przeprowadzić z pomocą Dep. Lotnictwa, L. O. P. P. w Krakowie. które nai życie popiera dotychczas wszelkie kroki naszego młodego lotnictwa, oraz najszerszych sfer naszego społeczeństwa.

Zbudowane samoloty służyć będą do szkolenia naszych młodych kadr lotniczych, grupujących się w Aeroklubie Akademickim w Krakowie i służyć będą dla celów pomocniczych w lotnictwie wojskowem. Na ten cel **Korpus Oficerski 2 pułku lotniczego opodatkował się** i wybrał komitet wykonawczy z przewodniczącym pułk. pil. Janem Malczewskim na czele. do którego weszli: mjr. pil. Zenon Romanowski. kpt. pil. dr. Tadeusz Halewski i kpt. dr. Kazimierz Michalik.

wygłosił okolicznościowe przemówienie **p. Fr. Ks. Pusłowski**, zachęcając do wspólnej zgody i pracy na pomyślność naszej Ojczyzny.

Tenor-baryton p. Wł. **Purchla**, artysta opery katowickiej odśpiewał kilka utworów Moniuszki, Galla, Lipskiego. poczem 6-letnia **Stasia Krzysiówna** oddeklamowała kilka patrjotycznych utworów legjonowych. Kwartet prof. **Fr. Koniora** odegrał dwa utwory zaś na zakończenie kwartet cytrzystów pod kierunkiem prof. **Fr. Kostili** odegrał kilka salonowych utworów. a wkońcu pieśń błagalną „Boże coś Polskę“.

Wieczorek ten o urozmaiconym programie wywarł na licznie zebranych bardzo podniosłe wrażenie.

—ooo—

Kraków, 26 listopada 1928.

P o n i e d z i a ł e k 26-go: św. Sylwestra.
W t o r e k 27-go: św. Walerjana.
W t o r e k 27-go: Wschód słońca o godzinie 7.04, zachód o godz. 15.51.

—ooo—

POGRZEB ŚP. WŁADYSŁAWY SMALCOWNY, uczenicy V kursu Seminarjum Instytutu Marji, 19 lat liczącej odbył się z domu przedpogrzebowego z cmentarza podgórskiego przy licznym udziale koleżanek, znajomych, krewnych i grona nauczycielskiego. Kondukt prowadził Katecheta Zmarłej Ks. Dr. Kordel, piękne przemówienie nad grobem wygłosił dyr. Henryk Pachoński. Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej będzie odprawione dziś w poniedziałek w kaplicy Seminarjum Instytutu Marji ul. Pędzichów 16.

GOŚCIE Z LIGI NARODÓW W KRAKOWIE. W poniedziałek 26 b, m. o godz 5 po południu wygłoszą w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyty pp. Sir Eric Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów i J. Sugimura, dyrektor Sekcji politycznej Ligi Narodów. — Wstęp wolny.

ZAKOŃCZENIE 2-GO KURSU INSTRUKTORÓW GAZ. L. O. P. P. — W niedzielę dnia 25-go listopada br. odbyło się w 5-tym Baonie Sanitarnym w Krakowie zakończenie 2-go kursu instruktorów powiatowych obrony przeciwgazowej krak. komit. wojew. LOPP. Na uroczystość złożyło się: egzamin teoretyczno-praktyczny, wpólna fotografja i rozdanie świadectw. Kurs trwał 3 tygodnie, ukończyło go 15 kandydatów, którzy będą obecnie organizować, szkolić i ćwiczyć drużyny przeciwgazowe po powiatach.

KOM. WOJEW. L. O. P. P. W KRAKOWIE KOMUNIKUJE, iż nowo ukonstytuowany zarząd komitetu miejskiego L. O. P. P. w Krakowie objął urzędowanie i do niego należy zgłaszać się we wszystkich sprawach lokalnych Ligi w Krakowie. Komitet miejski urzęduje w nowym lokalu w Rynku Głównym I. 6., II. schody. II. piętro, gdzie mieści się również Aeroklub Akademicki w Krakowie i inspektorat gazowy L. O. P. P. województwa krakowskiego. Tamże przyjmuje się wpisy członków Ligi z Krakowa.

AUTEM NA KOLUMNĘ REKLAMOWĄ. Szofer auta osobowego Kr. Nr. 6967 pędząc ulicą św. Gertrudy wjechał na rogu plant na kolumnę reklamową. Uderzenie było tak silne, że rozbił drzwi kiosku, a metalową sztabą osłaniającą przód wozu zrobił wyłom w ścianie betonowej. Po wypadku szofer odjechał szybko w ulicę Dominikańską.

ZACZADZIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Jana Borneckiego (l. 30), stróża zajętego przy budowie fabryki chemicznej przy ul. Cystersów L. 11, który zaczadził się od piecyka koksowego osuszającego nowo wybudowane ubikacje fabryczne. Bornecki zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia ratunkowego. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ZMASAKROWANY NA WESELU. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył wczoraj Jana Gonerka (l. 29), robotnika, który w czasie zabawy weselnej w Prokocimiu został zmasakrowany nożami. Doznał on szeregu ran kłutych na klatce piersiowej oraz ran tłuczonych na głowie. Po opatrzeniu karetka Pogotowia przewiozła go w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI W PAROWOZOWNI przy ul. Bosackiej uległ wczoraj Ludwik Kowalik (l. 36), ślusarz kolejowy. Przeskakując kanał parowozowni upadł tak nieszczęśliwie na posadzkę, że doznał złamania kości krzyżowej. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W „ODRODZENIU“, Stow. Mł. Akad. dziś, w poniedziałek zebranie sekcji filozoficzno-religijnej z referatem ks. dr. Sapińskiego. jutro sekcji społecznej, pojutrze sekcji narodowej. Wszystkie zebrania rozpoczynają się o godz. 8.15 wieczorem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.
Wtorek: „Krakowiacy i górale“.

GONG.

Poniedziałek: „To są plotki“.
Wtorek: „To są plotki“.

—ooo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Ks. Kan. Stefan Stuczeń zmarł we wsi Wrocieryż dnia 18 listopada. Ś. p. Ks. Stuczeń urodził się we wsi Sadowie. w powiecie Będzińskim. Do gimnazjum uczęszczał w Częstochowie. a studja teologiczne kończył w Kielcach. Pierwszym terenem pracy młodego kapłana były wikarjaty: w Staromieściu i Małgoszczu, a potem na jednem probostwie we Wrocieryżu spędza 44 lata wśród cichej. żmudnej i osamotnionej, na głuchej wsi, pracy duszpasterskiej.

W 1923 r. w dniu jego jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ks. Biskup Łosiński w uznaniu zasług nadesłał dekret, mianujący go kanonikiem honorowym katedry kieleckiej. Po jubileuszu pracował jeszcze przez 5 lat, a wreszcie dnia 18 listopada b. r. zgasł na posterunku, „jako dobry żołnierz Chrystusowy“, pozostawiając po sobie niekłamany żal parafjan i sąsiadów. którzy mimo fatalnych dróg i pogody. tak licznie się zgromadzili dla oddania mu ostatniej przysługi.

Imieniem księży kondekanalnych uczcił pamięć zmarłego Ks. Nowakowski, proboszcz z Gór, a nad otwartą mogiłą pożegnał go w prostych, ale pełnych uczucia słowach, Ks. B. Rydzy, proboszcz z Wodzisławia. **Ks. J. D.**

Z sali sądowej

Zasłużona kara na oszczercę.

W dniu 22 b. m. odbyła się przed Trybunałem prasowym w Krakowie rozprawa karna z oskarżenia Ks. Juljana Beigerta proboszcza w Starym Żmigrodzie, przeciw Janowi i Magdalenie Bożętkom, gospodarzom w Gwojscach, o obrazę czci popełnioną drukiem. Oskarżeni. względnie oskarżony Jan Bożętka przy współudziale posła Jana Stapińskiego, zamieścił w „Przyjacielu Ludu“ z dnia 17 czerwca b. r. artykuł p. t. „Pod sąd publiczny“, w którym podał różne fakta ubliżające czci oskarżyciela prywatnego odnośnie do zapisu przez ś. p. Duratową gruntu pod budowę kościoła w Gwojscach.

Śledztwo i postępowanie dowodowe wykazały **całkowitą bezpodstawność i nieprawdziwość wszystkich zarzutów podniesionych w inkryminowanym artykule,** który w międzyczasie przedrukowany został bez podania źródła przez inne pisma, a to nawet przez pismo „Ameryka-Echo“, wychodzące w Toledo, co jak podniósł obrońca oskarżyciela prywatnego w swojem przemówieniu, wskazuje jak dalece szkodliwą jest tego rodzaju akcja, która zdąża rozmyślnie do poniżenia godności kapłana katolickiego w opinji społeczeństwa.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony **Jan Bożętka został zasądzony za występek obrazy czci, popełniony drukiem na jeden miesiąc aresztu i koszta postępowania karnego,** natomiast Magdalena Bożętkowa uwolniona została od winy i kary, ponieważ w całej tej sprawie żadnego udziału nie brała, a podpis jej na inkryminowanym artykule umieszczony został **bez jej wiedzy i zgody.**

Oskarżyciela prywatnego zastępował **adw. Dr. Rozmarynowicz.**

—ooo—

Wiadomości sportowe.

Cracovia bije I.F.C. 6:1 (4:0)

Mistrzowska gra napadu białoczerwonych.

Wczoraj-sza, ostatnia walka ligowa Cracovii z katowickim I. F. C. stała się naprawdę największą sensacją upływającego sezonu piłkarskiego. Powszechnie wróżono sukces gospodarzom. ale to, co pokazali. przeszło wszelkie oczekiwania. Zademonstrowaniem ładnej gry kombinacyjnej dali 5-tysięcznemu zbiorowisku widzów — pierwszorzędną emocję, a sobie przysporzyli trwałe laury wysokiego zwycięstwa nad groźną i twardą drużyną katowickich Niemców.

I. F. C. wystąpił w składzie z ubiegłej niedzieli (przeciw Wiśle). jednak bez obrońcy Heidenreicha. Cracovia w normalnym komplecie z Szumcem w bramce. Grę rozpoczęli Niemcy ciągiem na bramkę Cracovii. Zastawniak odkopuje piłkę i Kałuża rozpoczyna prowadzić ataki, z których jeden wyzyskuje doskonale Kubiński w 6-tej minucie. strzelając najładniejszą bramkę dnia. Z tą chwilą obejmują gospodarze władzę nad połową gości, którzy jednak nie przestają być groźnym przeciwnikiem. — 13 minuta przyniosła gospodarzom korner. bity przez Szperlinga. Kałuża chwycił piłkę — drugi goal. powitany huczną burzą oklasków. I. F. C. zbiera siły i atakuje, lecz pracowici obrońcy: Zastawniakowie likwidują wypady. Kilkanaście minut gry ostrej i otwartej z wybitną przewagą Cracovii. Niemcy bronią się. Corner. Szperling wykonuje, Malczyk umieszcza piłkę w siatce (29 min.), zaś w ośm minut potem zdobywa czwartego goala dla swych barw, z podania Kałuży. Pauza 4:0.

Druga połowa gry również interesującej i trzymającej widownię w napięciu uwidoczniła przewagę Cracovii. która atakami swemi przysporzyła dużo zajęcia bramkarzowi gości. aż wreszcie jeden z nich wyzyskał Kałuża w 11 minucie. Białoczerwoni prowadzą 5:0. Zaciekawienie widzów wzrasta. Niemcy nadal nieugięci opierają się większej klęsce. Chwilami mają swą grę, jednak dość chaotycznie kombinują, trzymani w szachu przez tyły Cracovii. Wreszcie w 31 minucie Kozok II zdobywa honorowego goala. czem dodaje bodźca Krakowianom. do których należą już ostatnie chwile gry, zakończonej celnym strzałem Gintla. Koniec zawodów i Cracovia zeszła z boiska tryumfatorką w stosunku 6:1, osiągając zarazem **czwarte miejsce w tabeli.**

Cracovia. oprócz słabego Gintla, **doskonała,** a na specjalne **wyróżnienie zasługują: niezrównany dyrygent Kałuża, Malczyk II., Kubiński i Zastawniakowie.** I. F. C. fizycznie silna, technicznie o klasę niższa od gospodarzy. Wyróżniali się: Kozok II, Goerlitz I., Bischof i Joszke. Geisler zawiódł. Bramkarz Spałek dobry, żadnego goala nie zawinił. Sędziował dobrze p. Piotrowski. Rzutów z rogu 3:3.

GARBARNIA—POLONJA (Przemyśl) 7:0 (2:0).

Wysokie zwycięstwo Garbarni nad Polonią w rozgrywce o wejście do Ligi, należy przypisać nieudolnemu bramkarzowi Przemyślan i w pewnej mierze błędom sędziego, który za wątpliwy foul obrony gości, podyktował rzut karny, egzekwowany dodatnio przez najlepszego gracza Garbarni. obrońcę Konkiewicza. Zdeprymowani tem goście strzelili w kilka minut później „samobójczą“ drugą bramkę, a po pauzie uzyskała Garbarnia dalsze pięć, wliczając w to jedną z wyraźnego offsid'u.

Drużyna Garbarni przedstawiła się jako możliwy zespół A-klasowy. **jednak pod względem techniki nieodpowiadający wymaganiom extra-klasy ligowej,** do której obecnie stara się wejść. mając nadzieję zasilenia swych szeregów graczami klubów, które wykreślono z tabeli Ligi w tegorocznych spotkaniach. Być może, że wtedy dorośnie do zadań ligowych, obecnie jednak poza wymienionym Konkiewiczem i napastnikiem Smoczkiem, nie ma nic ponad przeciętność. Polonia natomiast o klasę słabsza od gospodarzy fizycznie i technicznie.

Sędzia p. Brzeziński pół dobry, pół błędny.

—ooo—

ZAMIEJSCOWE WYNIKI LIGOWE.

Łódź. 26-minutowa dogrywka Wisła — Ł. K. S., rozpoczęta rzutem karnym, niewyzyskanym przez Wisłę, zakończyła się wynikiem 0:0. Wobec tego poprzedni wynik 2:1 na korzyść Ł. K. S. pozostał ważny.

Po dogrywce Wisła rozegrała mecz towarzyski z Turystami z wynikiem 4:0 na swoją korzyść.

Jak obchodzono Dziesięciolecie Niepodległości.

W BARANOWIE.

„A wam żywym baczność, bo wy czuwać macie. A bohaterom, co polegli cześć i chwała" Pod tym hasłem odbył się w naszej parafji obchód 11 listopada b. r. Przebieg jego jest miłym dowodem co można zrobić i w małem miasteczku przy zgodzie i zapale.

W sobotę zrana młodzież szkolna dokonała sadzenia drzewa wolności na placu przeznaczonym przez gminę, gdzie ma powstać szkółka drzewek owocowych i sad 2-morgowy gminny. Wieczorem dzieci szkolne przebiegały ulice miasta z chorągiewkami, transparentami z napisami: Niech żyje Polska! Niech żyje niepodległość. Wszystkie domy były iluminowane, poubierane dywanami, girlandami. Nowością było ozdobienie słupów telegraficznych bibułą czerwono-białą.

W niedzielę rano dziatwa ze wszystkich szkół gromadziła się pod kościołem, a wszyscy oczekiwali na pochód gminy Suchonowa, skąd dziatwa szkolna, rada gminna — oraz straż pożarna wraz z liczną ludnością tejże gminy przy dźwiękach muzyki zdążali w uroczystym pochodzie mimo odległości 3 km. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem patrjotycznem. Kościół był przepełniony. Potem urządzono defiladę przed sztandarem z orłem polskim i udano się w pochodzie do sali Sokoła, gdzie nauczycielka p. Wnękowska wygłosiła referat na temat, że wolność prawdziwa ma być ujęta i kierowana prawem". Wieczorem odbywały się po szkołach okolicznościowe przedstawienia. Trwałym owocem tej manifestacji będzie także i to, że za przykładem Baranowa, gmina Suchonów zakłada 5-morgowy sad gminny wraz ze szkółką drzewek owocowych. Dużą zasługę w urządzeniu tej manifestacji narodowej ma burmistrz Wal. Kucharski z asesorem p. Drzewińskim a główne kierownictwo spoczywało w rękach dyrektora szkoły L. Wnękowskiego, który jest prezesem stałego komitetu do obchodów narodowych.

Myśli Huberta Hoovera.

Losy naszej cywilizacji zależą może więcej od tego, co uczynimy z naszym wolnym czasem, niż od tego, co zdziałamy podczas naszej pracy.

* * *

Słowa bez czynów są zabójcze dla idealizmu.

* * *

Socjalizm jest teorją rozpaczy w Europie.

* * *

Usunięcie rozrzutności równa się pozyskaniu nowej pozycji kredytowej.

* * *

Przy wszystkich zatargach międzynarodowych musi ucierpieć najwięcej młoda generacja. Ale niema instytucji filantropijnej, którąby dbała o to.

* * *

Możemy wyliczyć ilość kalorji w naszem pożywieniu, ale nie mamy miary, którąby można było zmierzyć ludzkie cierpienia.

* * *

Największym eksperymentem, podjętym kiedykolwiek przez rząd, było wprowadzenie nauczania powszechnego na koszt społeczeństwa — i uwieńczyło je powodzenie.

* * *

Rząd, przemysł, wynalazcy uczynili wiele, aby skrócić dzień pracy; przyczyniono się jednak w małym tylko stopniu do przeobrażenia godzin odpoczynku w święto umysłu i ducha.

* * *

Politycy, którzy stawiają wyżej interesy partji nad interesy kraju, są raczej mechanikami z zawodu i upodobań.

Odkopano czaszkę Buddy.

W jednej z świątyń buddyjskich na wyspie Ceylon przechowuje się od zamierzchłych czasów ząb, o którym kapłani twierdzą, że należał do Buddy. Obecnie znaleźli oni, jak twierdzą, czaszkę Buddy. Odkrycia dokonano w sposób następujący: W pewnej świątyni w pobliżu Perchawar dokonano z racji robót restauracyjnych rozkopów, przyczem natrafiono w głębokości 10 m. na komorę, której ściany pokrywają malowidła, przedstawiające sceny z życia Buddy. W środku komory stała na bloku porfiru dobrze zachowana urna bronzowa, z napisami w świętem, starożytnem piśmie. Kapłanom udało się napisy owe odczytać. Głoszą one, że urnę ową kazał sporządzić książę Upanilska, na najszacowniejsze prochy świata. Po otwarciu urny znaleziono w niej złote liście pokryte napisami i trzy naczynia kryształowe, zawierające kości. Napisy na złotych liściach mówią, że kości złożone w urnie pochodzą z czaszki Buddy. Uczeni, którym zaleźione kości oddano do zbadania, stwierdzili, że istotnie pochodzą one z czaszki buddyjskiej. Archeologowie angielscy i niemieccy, którym z kolei wykopalisko przedłożono do zbadania, orzekli, że kości owe mogą rzeczywiście pochodzić z czaszki wielkiego reformatora. Wobec tego w Indjach poczęto składać ogromne sumy na zbudowanie wspaniałej świątyni, dla pomieszczenia znalezionych kości.

Ruch wydawniczy.

ATENEUM KAPŁAŃSKIE, miesięcznik, Włocławek, Seminarjum duchowne, 1928, listopad.

Na czele ostatniego numeru „Ateneum kapłańskiego" czytamy ciekawy i aktualny artykuł p. t. „W 10-tą rocznicę niepodległości Polski, rozważania duszpasterskie". W związku z myślami poruszonemi w artykule, rozpisuje redakcja pisma ankietę duszpasterską z pytaniami: „Jakie główne zadania ma dziś przed sobą duszpasterstwo polskie i jakiemi środkami może najskuteczniej je wypełnić"? Odpowiedzi będą umieszczane w „Ateneum".

Poza tem ostatni numer „Ateneum" przynosi następujące rozprawy naukowe: Ks. Dr. R. Dąbrowskiego o cudzie w prawosławnej cerkwi rosyjskiej — Ks. Dr. M. Waisa o poglądzie Kanta na dowody istnienia Boga — i Ks. Dr. Fr. Bardy p. t. „Nauka św. Grzegorza W. o duszpasterstwie". — Z dalszych artykułów podniość należy bardzo cenne i rzeczowe uwagi ks. prał. Jeża na temat wielkiej doniosłości śpiewu polskiego w kościele. Sprawozdanie z kongresu katechetycznego w Monachjum i bogaty dział recenzyj dopełniają numeru.

Radio.

WTOREK 27-GO LISTOPADA 1928:

Kraków (566) Godz. 11.56: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej; komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10: Muzyka płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatu lotniczo - meteorologicznego; 17.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców prof. H. Witkowska: „Szkoły służby społecznej" — (Wspomnienie z międzynarodowego Kongresu służby społecznej w Paryżu 1928 r.); 17.35: Odczyt p. t.: „Włochy dzisiaj a przed 10 laty" Dr Łubieński, asyst. Uniw. Jag.; 18: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.55: Rozmaitości i komunikaty; 19.10: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20: Transmisja opery z Katowic; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy.

W myśl art. XI. kontraktu Spółki pod firmą „Roman Muranyi" Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, Spółka z ogr. odpow. zwołujemy na dzień 15 grudnia 1928 r. na godzinę 16 do lokalu Spółki, ul. Wincentego Pola 7

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie dyrekcji za IX. okres bilansowy od 1/I. 1927 r. do 31/XII. 1927 r.

3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

4) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za rok 1927.

5) Zatwierdzenie przerachowania wartości majątkowych, uskutecznionego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22/III. 1928 r. o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych.

6) Wniosek o przyznanie Radzie Nadzorczej i Rewizorom wynagrodzenia.

7) Wniosek o przeznaczenie czystego zysku z roku 1927.

8) Wniosek o zmianę kontraktu Spółki w art. XV. punkt 4.

9) Wnioski zgłoszone na Piśmie w Dyrekcji Spółki przynajmniej trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

10) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej i dwóch zastępców na 1 rok.

11) Wybór trzech rewizorów i dwóch zastępców na rok 1928.

12) Wybór jednego członka dyrekcji na trzy lata.

Jeżeli Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie będzie zdolnem do powzięcia uchwał, odbędzie się tego samego dnia o godzinie 17, następne Walne Zgromadzenie, które może powziąć prawomocne uchwały bez względu na wysokość reprezentowanego na niem kapitału zakładowego.

DYREKCJA SPÓŁKI „ROMAN MURANYI" FABRYKA WYROBÓW STOLARSKICH w Krakowie, Spółka z ogr. odpow.

S. S. VAN DINE. 54

Sprawa panny Odell.

— Jeżeli tak, to okazuje się, że pan jednak nie wie. Przez dwa ostatnie tygodnie noga moja nie postała w jej mieszkaniu.

— Wiarygodni świadkowie jednak zeznają co innego.

— Świadkowie? — wymknęło się z zaciśniętych ust Cleavera.

Markham skinął głową.

— Widziano pana pięć minut przed dwunastą wychodzącego z mieszkania panny Odell i opuszczającego dom bocznem wejściem.

Szczęka dolna Cleavera opadła nieznacznie a utrudniony oddech stał się wyraźnie dosłyszalny.

— A właśnie między godziną w pół do dwunastej a dwunastą, panna Odell została zamordowana i obrabowana. Cóż pan odpowie na to?

Zapanowało długie, męczące milczenie, potem Cleaver odezwał się już zupełnie spokojnie.

— Powiem panu, co robiłem owej nocy, i może pan uwierzyć albo nie. Powiedziałbym panu odrazu, ale po cóż miałem wchodzić do gorącej wody bez konieczności? Może byłby mi pan uwierzył we wtorek, ale obecnie pan wziął sobie coś do głowy, i koniecznie chodzi panu o to, żeby kogoś zaaresztować i tym sposobem uciszyć prasę.

— Niech no pan opowiada swoją historję. — rozkazał Markham. — Jeżeli będzie prawdziwa, niech się pan nie kłopocze o prasę.

— Właściwie, niewiele mam do powiedzenia, — zaczął Cleaver. — Udałem się do domu panny Odell trochę przed północą, ale nie wszedłem do mieszkania. Nawet nie zadzwoniłem.

— Czy to jest u pana zwyczajny sposób składania wizyt?

— Może się to panu wydawać dziwne, jest to jednak prawda. Chciałem pierwotnie zobaczyć się z panną Odell, ale gdy doszedłem do drzwi, zaniechałem zamiaru.

— Chwileczkę. — przerwał Markham. — Jaką drogą wszedł pan do domu?

— Bocznemi drzwiami. Zawsze ich używałem, gdy były otwarte. Panna Odell żądała tego, bo nie chciała, żeby telefonista widział, że tak często bywam u niej.

— A drzwi o tej porze w poniedziałek były otwarte?

— Jakże inaczej mógłbym wejść? Klucz nie przydałby mi się na nic, bo drzwi mają rygiel od wewnątrz. Powiem jednak, że po raz pierwszy zdarzyło mi się, że drzwi te w nocy nie były zaryglowane.

— Dobrze zatem. Wszedł pan bocznem wejściem. I co dalej?

— Minąłem boczny korytarz i chwilkę zatrzymałem się u drzwi panny Odell, nadsłuchując. Myślałem, że może ma jakiego gościa, a chciałem dzwonić tylko na wypadek, gdyby była sama...

— Pan wybaczy, że przerwę — wmieszał się Vance. — ale dlaczego pan przypuszczał, że ktoś jest u panny Odell?

Cleaver zawahał się.

— Czy może dlatego, — podsuwał Vance, — że przed chwilą telefonował pan do panny Odell i otrzymał odpowiedź jakiegoś mężczyzny?

Cleaver powoli skłonił twierdząco.

— Nie widzę powodu zaprzeczania. Tak to był powód, że nie zadzwoniłem odrazu.

Co ów człowiek powiedział panu?

— O, djabło mało. Zawołał „Hallo", a gdy chciałem mówić z panną Odell, powiedział, że nie ma jej w domu i powiesił słuchawkę.

— To właśnie — zwrócił się Vance do Markhama — tłumaczy zeznania Jessupa o krótkiej rozmowie telefonicznej na aparacie panny Odell, dwadzieścia minut przed dwunastą.

— Prawdopodobnie. — potwierdził Markham bez głębszego zainteresowania, i natychmiast powrócił do indagowania Cleavera.

— Pan mówił, że słuchał pod drzwiami. Cóż skłoniło pana do zaniechania zamiaru wejścia.

— Słyszałem wewnątrz głos mężczyzny.

Markham wyprostował się.

— Głos mężczyzny? Czy jest pan pewny tego, co pan mówi?

— Zupełnie pewny. Słyszałem głos mężczyzny. W przeciwnym wypadku zadzwoniłbym.

— Czy mógłby pan poznać, czyj to był głos?

— Prawdopodobnie nie. Był bardzo niewyraźny i trochę ochrypnięty. Nie był to głos żadnego z moich znajomych. Byłbym jednak skłonny przypuścić, że był to ten sam głos, który słyszałem w telefonie.

— Czy zrozumiał pan słowa, które były wypowiedziane?

Cleaver zmarszczył się i wzrok jego, omijając Markhama, pobiegł w dal przez otwarte okno.

— Słyszałem słowa, — rzekł powoli. — Wówczas nie przywiązywałem do nich żadnego znaczenia. Ale gdy następnego dnia przeczytałem dzienniki, słowa te przyszły mi na myśl...

— Więc jakież to były słowa? — nalegał Markham niecierpliwie.

— O ile mogłem zrozumieć, brzmiały: „Mój Boże, mój Boże!" powtórzone dwa lub trzy razy.

Zeznanie to napełniło obojętny, bezduszny lokal biurowy nastrojem zgrozy tem intensywniejszym, że Cleaver ten okrzyk przerażenia powtarzał właściwym sobie flegmatycznym głosem. Po krótkiej pauzie Markham zapytał:

— Gdy pan usłyszał ten głos, co pan uczynił?

— Odszedłem po cichu od drzwi, i bocznym korytarzem wydostałem się na ulicę. Potem udałem się do domu.

Znów nastąpiło krótkie milczenie. Opowiadanie Cleavera było dla wszystkich niespodzianką, ale pokrywało się doskonale z zeznaniami Mannixa. Teraz Vance wysunął się z głębi swego fotelu. C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.